

Niemieccy intelektualiści w obronie Assange'a

30 lipca 2021

Od połowy lipca wciąż pojawiają się nowe podpisy pod listem otwartym do Angeli Merkel. Sygnatariusze apelują o niesłuchanie ważną sprawę.

W pierwotnej wersji listu pod jego treścią podpisało się 120 polityków, artystów i dziennikarzy z pierwszych stron gazet. Apelują o wstawiennictwo niemieckiej kanclerz w sprawie uwolnienia Juliana Assange'a.

Najważniejsze jest to, że list połączył jego sygnatariuszy ponad podziałami politycznymi. Widnieją tam podpisy wielu posłów z Bundestagu zarówno z partii CDU, FDP, Die Linke, Zielonych i SPD. Można znaleźć podpisy byłych ministrów: Sigmara Gabriela, Oskara Lafontaine i Gerharda Bauma. Jest też autograf noblistki Elfriede Jelinek i dziennikarzy o wielkim dorobku.

Podpisani pod listem wyrażali nadzieję, że Merkel znajdzie jakieś „humanitarne rozwiązanie” sprawy, które pozwoli uwolnić odważnego dziennikarza i „zachować twarz” (cokolwiek to znaczy) amerykańskiemu prezydentowi. W liście wyrażana jest nadzieja, że Assange zostanie rychło uwolniony i dochodzić będzie do zdrowia „na wolności w otoczeniu rodziny”.

„Szczерze prosimy o pomoc w budowie mostów w sprawie Julian Assange'a”, czytamy w liście.

Autorzy apelu wyrażają nadzieje na aktywność Angeli Merkel w sprawie uwolnienia Assange'a podczas bezpośrednich jej rozmów z amerykańskim prezydentem. Od niego jedynie zależy decyzja o zaprzestaniu okrutnego i zagrażającego jego życiu spektaklu, jaki od 2012 roku (kiedy schronił się w ambasadzie Ekwadoru w Londynie) obserwują wszyscy ludzie, którym nie jest obojętna

wolność słowa. W USA grozi mu wyrok 175 lat więzienia.

Niemieccy intelektualiści, niezależnie od swych zapatrywań politycznych i różnic potrafili jednak wystąpić wspólnie w obronie człowieka, który reprezentuje to, co w dziennikarstwie najważniejsze. W Polsce taka akcja jest niemożliwa.

List został napisany przed spotkaniem Merkel z Bidenem, ale nic nie wiadomo, by kanclerz cokolwiek w tej sprawie wskórała. Nie wiadomo nawet, czy w ogóle o tym rozmawiała z prezydentem USA. To klęska oczekiwań sygnatariuszy listu. Ale pismo żyje już własnym życiem i jest istotnym środkiem nacisku na niemieckich polityków w sprawie Juliana Assange'a.

Autorstwo: Maciej Wiśniowski

Źródło: [Strajk.eu](https://strajk.eu)